Rok VIII

Nr. 137

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji	2,55 zł.
Z odnoszeniem i w agencjach	2,65 „
Na poczcie, już z odnoszeniem	2,89 „
Kwartalnie w ekspedycji	7,65 „
Na poczcie, już z odnoszeniem	8,67 „

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części — — — kwoty abonamentowej. — — —

OGŁOSZENIA:

na 4 stronie 6 łam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Tłómaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia — — — — się nie gwarantuje. — — — —

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Piątek: Ur. Serc. J.
Sobota: Benona

CHOJNICE, sobota, dnia 16. czerwca 1928 r.

Słońca wschód 3.36 zachód 20.25
Księżyca wschód 2.07 zach 18 33

Olbrzymia manifestacja uczuć katolickich w Grudziądzu.

„Gazeta Grudziądzka" pisze:

Sekciarstwo w Grudziądzu zamiera. Jest to za sługą społeczeństwa polskiego, wyraźnie tylko społeczeństwa, które znalazło w sobie tyle zrozumienia i tyle odporności, by przeciwstawić się stanowczo różnym praktykom sekciarzy. Jeszcze tylko nie wielu, przeważnie półgłówków lub ludzi najwyraźniej — złych trzyma się rzekomego „kościoła" narodowego.

Wobec topniejącej coraz bardziej liczby otumanionych przez różnych — hajduków i ich pomagierów, strach padł na prowodyrów — to też w poniedziałek zjechały najgrubsze ryby na naradę do Grudziądza. Chcieli jak zawsze obałamucić ludzi naiwnych, chcieli obmyśleć nowe metody ogłupiania ludzi, nowe kłamstwa i oszczerstwa na nasz św. Kościół rz.-katolicki, i na Jego kapłanów. A miotaniem tych oszczerstw chcieliby robić wrażenie na ludzi bezmyślnych.

Nasza szczerze katolicka ludność grudziądzka, która już się dawno burzy z powodu bezczelnego nadużywania szat liturgicznych przez sekciarzy — dowiedziawszy się o planowanym do Grudziądza przyjeździe prowodyrów sekciarskich — zebrała się w niedzielę po południu w licznych tysiącach w ogrodzie hotelu pod „Złotym Lwem" na olbrzymi wiec, który zamienił się w żywiołową i wspaniałą manifestację uczuć katolickich.

Wiec zagaił p. dyr. Samoliński a przemowę wstępną wygłosił p. senator Wiktor Kulerski, na którego — rzekomy „ksiądz" Hajduk, sekciarz narodowy swego czasu napadał niby to z „ambony", a któremu podczas niedzielnej jego przemowy pijani agitatorzy hajdukowi a także socjaliści i komuniści chcieli przeszkadzać — co im się jednakże zupełnie nie udało. Zebrana zaś ludność katolicka gorącą zgotowała p. Kulerskiemu owację, wznosząc z własnego popędu okrzyki na jego cześć.

Po p. Kulerskim przemawiał bardzo pięknie p. Mazur red. Rakowski, red. Kunz, p. Kruszonowa i przedstawiciel Towarzystwa Robotników Katolickich p. Smeja. Przebieg wiecu wykazał dobitnie, że Grudziądz jest, był i będzie katolicki, że na gruncie naszym żadne sekciarstwo nawet marzyć nie może o swem istnieniu, a stał się również ostrzeżeniem i wezwaniem, by naresze kwestję t. zw. kościoła narodowego — zakończyć.

Dobro Kościoła, Państwa i Narodu — wymaga jak najspieszniejszego i radykalnego sparaliżowania akcji różnych Bończaków, Hodurów i Hajduków — a przedewszystkiem skończenia ze skandalicznem nadużywaniem rzymsko - katolickich szat liturgicznych, ku ogłupianiu ludzi. Została przeto też jednogłośnie przez tysiączne rzesze przyjęta następująca rezolucja:

My zebrani na wiecu katolickim w Grudziądzu w dniu 10 czerwca 1928 r. polacy - katolicy parafij grudziądzkich

a) domagamy się stanowczo od rządu, w szcze gólności Ministerstwa Wyznań Religijnych i O. P. ażeby uregulował kwestję sekciarstwa w ten sposób, ażeby przywódcom sekt zabronione ubierania się w szaty duchownych rzymsko - katolickich, a przy spełnianiu ich praktyk nie dozwolono im posługiwać się szatami liturgicznemi i ceremonjałem rzymsko - katolickiego Kościoła, albo wiem to wprowadza w błąd wyznawców Kościoła rzymsko - katolickiego i wyrządza obelgę ich najświętszym uczuciom.

b) Manifestujemy uroczyście nasze przywiązanie do wiary ojców naszych i potępiamy stanowczo wszelkie sekciarskie napaści na świętość Kościoła rzymsko - katolickiego i na cześć jego kapłanów.

c) Ślubujemy uroczyście, że jako wierni synowie i córy niezłomnie stać będziemy przy naszej Matce - Kościele, po wsze dni naszego życia i bronić będziemy wszelkimi środkami naszych najświętszych skarbów religijnych.

Tak nam dopomóż Bóg!"

Pijani naganiacze hajdukowi, którzy przedtem usiłowali zrobić awanturę, zostali tak szybko i tak dokładnie wyrzuceni za drzwi, że potem nie pokazali się nawet ani na ulicy.

Lud grudziądzki pokazał, że i on i jego przywódcy nie pozwolą na szerzenie się sekty, na plugawienie naszego św. Kościoła rzymsko - katolickiego. Lud polski ze swymi przywódcami wiernie trwać będzie przy św. Kościele rzymsko - katolickim — będzi eszukał tylko oparcia o tę Opokę — której bramy piekielne nie zwyciężą.

Minister Zaleski i jego misja.

Gazety francuskie rozpisują się obszernie o pobycie ministra Zaleskiego w Paryżu. Podkreślają one, że poruszana przez ministra sprawa Nadrenji nie jest wyłącznie sprawą francusko - niemiecką, ale jest sprawą znaczenia i pokoju w całej Europie, stąd minister Zaleski miał nietylko prawo o niej mówić, bo równocześnie wzmocnił i we Francji ducha odporności. Wobec zakusów litewskich i prób Niemców, którzy mają zamiar wysunąć na najbliższem posiedzeniu Ligi Narodów sprawy polskie, kwestja Nadrenji ma pierwszorzędne znaczenie.

W Brukseli wydał minister Hymans z małżonką uroczysty obiad na cześć państwa Zaleskich a gazety belgijskie rozpisują się o Polsce z okazji tej wizyty bardzo życzliwie i podkreślają, że w sporze z Litwą okazała Polska wiele zręczności i zimnej krwi. Posiada silny rząd i silną armję, a równocześnie narody przestały ją posądzać o zamiary zaborcze, jak to miało jeszcze miejsce kilka lat temu.

Miał też minister Zaleski konferencje z parlamentarzystami belgijskimi, którzy by chętnie widzieli utworzenie wspólnego koła parlamentarnego polsko - belgijskiego, jakie istnieje we Francji.

Utworzenie wielkiej koalicji na razie niewiadomem

Układy posła Müllera ku stworzeniu wielkiej koalicji, nie posunęły się od środy począwszy naprzód. Niemiecka partja ludowa uzależnia przystąpienie do wielkiej koalicji od przypuszczenia jej do rządów w sejmie pruskim, zarzucając partji Socjalistycznej, że ona im przystęp do rządów w Sejmie utrudnia. Ponieważ jednak sejm pruski zbiera się dopiero w lipcu na obrady, przeto narady nad rozwikłaniem sprawy z rozszerzeniem pruskiej koalicji mogłyby się rozpocząć dopiero na jesieni. Do tej pory musiałby czekać rajchstag na wielką koalicję, o ileby niemieccy ludowcy obstawali przy swem żądaniu.

Pachołek niemiecki.

Waldemaras który stracił swoją antypolską agitacją łaski całej Europy, udaje się obecnie pod skrzydła swych niemieckich opiekunów. Udzielił wywiadu gazetom niemieckim, w którym wyraził zdziwienie, że minister Chamberlain występował w Radzie Ligi Narodów tak wrogo przeciw Litwie Przecież Litwa ma historyczne prawo do Wilna i włączając Wilno do Litwy, nic więcej nie zrobiła, jak upomniała się o swoją własność. Niektóre wielkie mocarstwa ze względu na swą wielką politykę pragnęłyby połączenia Litwy z Polską w postaci unji, ale minister Zaleski tak w Genewie jak w Paryżu nie zamienił z Waldemarasem w tej sprawie ani słowa. Polska ma w swem ręku porozumienie z Litwą, a to porozumienie idzie drogą przez Wilno. Dopóki minister Zaleski w tej sprawie nie ustąpi, niema mowy o bliższem porozumieniu, chociaż Litwa będzie z Polską urządzała i nadal konferencje.

Równocześnie zapowiedział Waldemaras zaprowadzenie pewnych reform w życiu wewnętrznem Litwy.

Dalsze przygody załogi gen Nobile.

Coraz smutniejsze wieści dochodzą o położeniu załogi sterowca „Italia". Kra lodowa, na której Nobile się znajduje, może być zapędzona tak daleko na pełne morze między kraj Franciszka Józefa i Szpicbergen, że ratunek będzie niemożliwy.

Rząd szwedzki otrzymał depeszę z parowca „Citta di Milano", ponawiającą prośbę o wysłanie na pomoc gen. Nobile wielkiego wodnopłatowca. Płatowiec z żywnością, odzieżą, obuwiem i środkami leczniczymi odleci do miejsca pobytu załogi dopiero w piątek bieżącego tygodnia.

Małżonka generała Nobile dowiedziawszy się o poważnem położeniu załogi sterowca, spędza cały dzień na modłach w kościele. Wyraża ona bezustannie przekonanie, że mąż jej jest ranny i że tak długo nie uwierzy w jego ocalenie, dopóki nie zobaczy go przy sobie.

Jeszcze większa jest rozpacz rodzin tych członków ekspedycji, których powłoka balonu uniosła dalej, a o których losie nic nie wiadomo. Mussolini przesłał telegramy każdej poszczególnej rodzinie, pocieszając ją w smutku i wzywając do wytrwania w wierze w szczęśliwe ocalenie ich najbliższych.

Szwedzki parowiec „Tadja", wyruszający na pomoc generałowi Nobile zabrał ze sobą 3 samoloty i wiele materjału palnego, oraz hydroplan „Island", który wyleci bezpośrednio do Szpicbergen. Przybycie parowca oczekiwane jest w niedzielę.

Piłsudski przy pracy.

Marszałek Piłsudski odbywa już dłuższe konferencje. W czwartek rozmawiał z wiceprezesem ministrów przez półtorej godziny o sprawach państwowych.

Minister Zaleski w Brukseli.

Minister Zaleski przybył dziś do Brukseli, gdzie w bardzo serdecznym nastroju omawiał z belgijskim ministrem spraw zagranicznych Hymansem zagadnienia obydwóch krajów. Ministrowie postanowili rozpatrzeć w najbliższym czasie sprawę zawarcia wzajemnej umowy o wieczystej przyjaźni.

SPRAWY POLSKIE.

40 gmin w Polsce nie używa alkoholu.

Istnieje ustawa sejmowa z 20 kwietnia 1920 roku, która pozwala urządzać w gminach w Polsce głosowanie za zaprowadzeniem zupełnej wstrzemięźliwości. Niedawno gmina Pruszków niedaleko od Warszawy skorzystała z tej ustawy i postanowiła skasować u siebie wszelkie wyszynki alkoholu. Obecnie jest 40 gmin, w których mieszkańcy zobowiązali się zachowywać zupełną wstrzemięźliwość. Najwięcej ich jest, bo 30, we województwie stanisławowskiem. Kilka ich jest również na Pomorzu.

Oby obywatelstwo wytrwało jednak w swych dobrych postanowieniach. Spodziewać się wypada, że nie sprawdzi się tu przysłowie: „Co nagle to po djable.".

Niemcy ogromnie niezadowolone z objazdów ministra Zaleskiego.

Niemieckie gazety są strasznie niezadowolone z wizyty ministra Zaleskiego w Paryżu i z jego mowy, którą tam wygłosł. Najbardziej korci Niemców to, że p. minister mówił w swej mowie o zabezpieczeniu granic Polski w Nadrenji. Powiedział, że czasy są takie, że tak interes Francji jak i interes Polski wymagają, ażeby zastanowić się dobrze nadtem, czyby już w najbliższym czasie należało opróżnić Nadrenję z wojsk francuskich i angielskich i oddać ją zupełnie Niemcom. Gazeta ministra Stresemanna „Tägliche Rundschau", nazywa ministra Zaleskiego najemnikiem Francji, bo to, co powiedział, to mu politycy francuscy włożyli poprzednio w usta, ażeby mieć pozór do odwlekania oczyszczenia Nadrenji z wojsk. Zresztą ministra Zaleskiego nie powinna sprawa Nadrenji wcale obchodzić. Korci Niemców, że p. Zaleski Nadrenją się zajmuje, ale czy to Niemcy niezajmują się bezustannie naszym korzytarzem pomorskim?

Dalej nie widzi się Niemcom, że minister Zaleski obwinia ich o świadome przewlekanie traktatów handlowych.

Jednem słowem uderzył minister Zaleski w słabą stronę Niemców, skoro się tak srożą.

Ile wynoszą straty w zasiewach?

Związek Ziemian w Kongresówce rozpisał zapytajniki po całej Kongresówce w sprawie stanu żniw tegorocznych i jakie są przewidywane straty? Z 989 majątków nadeszły obliczenia strat w rozmiarach 21 miljonów zł. Ponieważ nadeszła zaledwie czwarta część odpowiedzi, przeto należy przypuszczać, że straty są daleko większe. Obok tego odpowiedzi są starszej daty, zaś w międzyczasie stan się pogorszył wskutek chłodów i burz. Straty w samej tylko pszenicy i życie na obszarze b. Kongresówki wynoszą 97 tys. kwintalów pszenicy i 301 tys. kwintalów żyta.

Polacy w Gdańsku tworzą jednolity front.

Polacy w Gdańsku wedle znanego polskiego przysłowia: „mądry Polak po szkodzie" zamierzają stworzyć front jednolity i to nietylko polityczny, ale i społeczny, ażeby przy następnych wyborach do parlamentu gdańskiego nietylko uratować 5 mandatów poselskich, które obecnie posiadają, ale odzyskać conajmniej te 2 mandaty, które utracili. Przedewszystkiem zamierzają stworzyć jednolitą organizację społeczną. Wszystkie stowarzyszenia, które dotąd tworzyły związek, mają złączyć się z gminą polską w jedną organizacyjną całość. Na czele zarządu gminy będą stali posłowie polscy na sejm gdański. Dla nadzoru i kierownictwa towarzystwami ma być wybraną stała komisja, zależna od zarządu gminy.

Bardzo to mądre rozwiązanie sprawy. Grunt teraz jedynie w tem, ażeby umiano pracować należycie dla całości, ażeby tak, jak się umiano organizować, umiano też tę organizację ożywiać i przygotowywać ją należycie do zadań, które ją czekają.

Polacy w Gdańsku powinni pamiętać, że na nich patrzy nietylko cała Polska, ale i Europa.

Zagranica nas lepiej taksuje, aniżeli my samych siebie.

Amerykanie urządzili u siebie ankietę, czyli zestawienie najznakomitszych ludzi współczesnych. Do komisji rzeczoznawczej powołano 1 Biskupa, 1 senatora, 1 wydawcę, 1 powieściopisarza i 1 literata. W spisie 12 osób, które uznano za najsłynniejsze, znajduje się 2 Polaków i to Paderewski i Curie - Skłodowska. Do reszty należy: Edison, Mussolini, Bernard Shaw, Ford, Rudyard Kipling, słynny angielski powieściopisarz, Clemenceau, Miss Jane Adams, Orville, Wright i Marconi. Niemca i Żyda niema wśród nich żadnego.

Holendrzy wykupują lasy polskie.

Przedsiębiorscy holendersey zakupili w dniach ostatnich w Małopolsce cały drzewostan bukowy na obszarze 5 tys. morgów w gminach Klimcu i Smòrzu. Zobowiązali się płacić rocznie blisko 110 tys. zł. za prawo wyrębu. Dla ułatwienia wyrębu zbudują kolejkę linową do stacji kolejowej.

ZE ŚWIATA.

Nadzwyczajny wypadek.

Niedawno donosiliśmy, że rząd bolszewicki zamknął nagle muzeum ze zabalsamowanemi zwłokami Lenina. Otóż donoszą obecnie, że zaszedł wprost niesamowity wypadek. Oto przy dokonywaniu reparacyj w gmachu ze szczątkami Lenina zdarzył się wypadek, iż prawa ręka zabalsamowanego ciała, która spoczywała na piersiach oderwała się. Wypadek ten przeraził bolszewików.

Dalsze szczegóły o „Italii"

Z Kingsbay donoszą, że w okolicach Szpicbergu zmieniły się warunki atmosferyczne. Zaczął dąć wiatr północno - zachodni z opadami śnieżnymi, tych zaś, którzy wyruszyli na odszukanie lądu, może spotkać większe nieszczęście.

Rzeczoznawcy wyrażają się o położeniu rozbitków bardzo krytycznie, ponieważ lody znajdują się w ciągłym ruchu. Jest zatem słaba nadzieja, ażeby generał Nobile i jego załoga mogli się dostać na ląd bez pomocy zewnętrznej.

Według ostatnich wiadomości niema dotychczas żadnych ściślejszych wiadomości o losach 7 ludzi, którzy uniesieni zostali przez wiatr wraz z powłoką „Italii".

Francja przed uporządkowaniem życia gospodarczego.

Rząd francuski omawia od kilku dni sprawę ustabilizowania franka francuskiego. Stabilizacja franka została już uchwaloną i będzie przeprowadzoną na podstawie mniej więcej na podkładzie obecnego jego kursu. Ustalenie kursu franka nastąpi przez parlament francuski w jedną z najbliższych sobót, kiedy to giełda jest nieczynna i kiedy nie będzie można frankiem spekulować. Stabilizacja franka uchwaloną będzie już w przyszłym tygodniu w stosunku mniejwięcej jego wartości przedwojennej, to jest 125 do 126 franków za funt szterlingów.

Mussolini robi testament polityczny.

Gazeta amerykańska „New York American" urządziła wywiad swego korespondenta z prezesem włoskich ministrów Mussolinim, przed którym miał się Mussolini wyspowiadać z polityki włoskiej na wypadek, gdyby go zabrakło. Oto Mussolini wyznaczył już spadkobierców na dalsze prowadzenie swego programu politycznego, odmówił jednakowoż wymienienia nazwisk swych następców. Mussolini przedstawia sobie podobno przyszłość Włoch na zasadach demokratycznych, panujących w Stanach Zjednoczonych. Nawrót do takich rządów miałby nastąpić jeszcze za jego życia. Niebardzo wierzymy, ażeby Mussolini miał mówić o przyszłych demokratycznych rządach we Włoszech, skoro je zupełnie skasował.

Bolszewicka walka z wiatrakami.

Bolszewicy zamierzali zaprowadzić pomiędzy innemi raj na wsi rosyjskiej przez zakładanie wspólnych gospodarstw, czyli przez urządzanie tak zwanej kolektywizacji gospodarstw wiejskich. Musiało przecież sowietom zależeć na tem, ażeby ich program wypadł właśnie na wsi najlepiej. Tymczasem pokazuje się coś zupełnie przeciwnego. Z referatów, wygłoszonych na 3 zjeździe przedstawicieli gospodarstw zbiorowych okazało się, że na 1 października 1927 roku było w całem państwie sowieckiem zaledwie 159 tysięcy kolektywistycznych gospodarstw wiejskich, czyli niecały 1 procent ogólnej liczby ludności wiejskiej. Bardzo to drobny wynik 10-letniej pracy, jeżli się zważy, że sowiety otaczały teg ospodarstwa jak największą opieką w postaci kredytów i rozmaitych ulg. Nawet urzędowa rosyjska gazeta „Izwiestja" przyznaje, że polityka rządu sowieckiego na wsi zbankrutowała.

Nawet te wspólne gospodarstwa, które istnieją, nie mają życia w sobie i marnieją pomimo, że rząd sowiecki stara się utrzymywać je sztucznie przy życiu. 30 procent gospodarstw kolektywnych trzeba było w ostatnim czasie skasować.

Dalszym ciekawym szczegółem jest to jeszcze, że posiedziciele tych wspólnych gospodarstw sprzedają produkty rolnicze nie państwowym organizacjom gospodarczym, ale kupcom prywatnym, bo lepiej płacą. Widać z tego, że nawet prawdziwi komuniści nie gardzą kapitalizmem, gdy o zarobek chodzi.

Mimo to nie dają komuniści za wygraną. Zamierzają zakładać szkoły, w których młodzież ma być wychowywana do pracy na zasadach wspólnoty majątkowej. Czy to się na wiele co przyda?

Przed wyborami nowego Prezydenta Państwa w Ameryce.

W listopadzie rb. odbędą się w Ameryce jak wiadomo wybory na nowego Prezydenta Państwa Dotychczasowy Prezydent Coolidge nie będzie swej kandydatury więcej stawiał. Przywódcy republikanów postanowili w jego miejsce wysunąć kandydaturę sekretarza stanu Hoovera. Kandydatura Hoovera byłaby dla Polski szczęśliwą, ponieważ p. Hoover jest szczerym przyjacielem Polski i należał swego czasu do komitetu amerykańskiego, który zajmował się w Polsce dokarmianiem dziatwy.

Opilstwo w państwie sowieckiem.

Pijaństwo przybrało w państwie sowieckiem zastraszające rozmiary. Na zjeździe medycznym w Moskwie oświadczył prof. Deutschmann.

Gdy w r. 1923 ogólne spożycie alkoholu wynosiło 800.000 wiader spirytusu, to w r. 1924 wzrasta do 4 milj. wiader, w r. 1925 do 20 milj., w r. 1926 do 31 milj., a w r. 1927 do 65 milj., wiader spirytusu. Alkoholizm rozszerza się stale nietylko wśród kobiet ale i dzieci, zwłaszcza w wieku od lat 11.

Japonja przeciw komunistom?

Rząd japoński wraz z parlamentem postanowili obostrzyć ustawę o zabezpieczeniu kraju przed komunistami. Dotąd karano o agitację przeciw państwu więzieniem do 10 lat. W przyszłości ma być dopuszczana kara śmierci.

Japonja nie żartuje zatem z agitacją komunistyczną.

Czas odnowić przedpłatę

na **Lipiec**

Listowi przyjmują **aż do 25. każdego miesiąca przedpłatę w domu,** przyczem można się posiłkować kartą zamówień, którą podawać będziemy co numer do końca miesiąca w 2 egzemplarzach, jedną dla abonenta, drugą z prośbą o doręczenie sąsiadowi lub krewnemu, nieczytającemu dotąd naszej gazety.

JULJUSZ VERNE.

O płomieniach indyjskiego buntu.

75)

— Pierwszy raaz w życiu napotykam podobną łapkę w lasach Indji — doprawdy to niegodne myśliwego — rzekł Hod.

— Ani też tygrysa — dodał Fox.

— Tak, ale skoro chodzi o wytępienie tych dzikich zwierząt a nie o polowanie dla przyjemności, trzeba się uciekać do środków najbardziej prowadzących do celu. A zdaje mi się, że ta pułapka wybornie się do tego nadaje.

— A ponieważ naruszona jest równowaga tarcicy podtrzymującej drzwi, zapewne jakiś zwierz musiał wpaść w pułapkę — rzekł pułkownik Munro.

— Zaraz przekonamy się o tem — rzekł Hod, a jeśli mysz żyje jeszcze.

Tu kapitan zrobił ruch jakby miał wystrzelić z karabinu ; wszyscy pochwyciliśmy za broń. Wtedy kapitan, Fox i Gumi zbliżyli się, aby obejść pułapkę ; ale nigdzie nie było najmniejszej szpary, przez którą możnaby zajrzeć do środka. Zaczęli bacznie nadsłuchywać ; wewnątrz panowała cisza jak w grobie. Kapitan przyłożył ucho do zapadłej tarcicy, zasłaniającej wejście.

— Najlżejszy szmer nie zdradza pobytu jakiejś żyjącej istoty ; pułapka jest próżna — rzekł do nas.

— Bądź jednak ostrożnym — rzekł pułkownik Munro — i odsunąwszy się o parę kroków, usiadł na pniu. Zająłem miejsce obok niego.

— Do dzieła, Gumi ! — zawołał kapitan.

Gumi był niski, zwinny, zręczny jak małpa, giętki jak lampart i zrozumiał od razu, czego kapitan żąda. Jednym skokiem był na dachu pułapki, chwycił się jednej żerdzi i opuszczając się do wiszącej pętlicy, całym ciężarem pochylił ją aż ku tarcicy zasłaniającej wejście i podnosząc ją do góry. Teraz potrzebowaliśmy tylko wspólnemi siłami pociągnąć za sznur w przeciwną stronę, aby pętlica zahaczona o tarcicę podniosła ją i odsłoniła wejście.

— Jeżeli możecie obejść się bezemnie — rzekł kapitan — pozostanę tu przed wejściem, aby w razie pojawienia się tygrysa, powitać go kulą.

— A czy byłby policzony jako czterdziesty drugi? — zapytał ktoś.

— A czemużby nie, jeśli wyszedłszy z pułapki wolny już padłby od mojej kuli — odrzekł kapitan.

— Nie łapcie ryb przed niewodem — rzekł pułkownik, kto wie czy nie jeszcze tam.

Po wielkich usiłowaniach udało nam się o tyle podnieść bardzo ciężką tarcicę, że zrobionym otworem mógłby wyjrzeć największy zwierz — ale żaden się nie pokazł. Może posłyszywszy hałas około pułapki, skrył się w jej najdalszy kąt, upatrując stosownej chwili, aby wyskoczyć, obalić przeszkadzającego uciecze i zniknąć w głębi lasu. Było to bardzo możliwe. Kapitan zbliżył się ku otworowi, trzymając palec na kurku od karabinu, chcąc zajrzeć do głębi pułapki.

Tarcica była już zupełnie podniesiona do góry, a światło szeroko wpadało do środka.

W tejże chwili dał się słyszeć lekki szelest, potem głuche chrapanie a raczej nadzwyczaj silne ziewnięcie, które wydało mi się jakoś podejrzanem. Widoczniezwierz jakiś spał w pułapce i zbudziliśmy go nagle.

Kapitan Hod podszedł jeszcze kilka kroków ku otworowi, celując do czegoś ruszającego się w ciemności.

W tem dał się słyszeć jakiś ruch we wnętrzu pułapki; poczem rozległ się okrzyk przerażenia i jakiś człowiek wyskoczył z niej, wołając po angielsku:

— Na miłość boską nie strzelać!

Niezmiernie zdziwieni, machinalnie opuściliśmy sznur i zaraz tarcica opadła z głuchym łoskotem, zasłaniając znów wejście.

Człowiek, który ukazał się tak niespodzianie, zbliżył się do celującego do niego kapitana, mówiąc trochę poetycznym głosem.

— Chciej pan opuścić broń, bo widzisz przecie, że nie masz do czynienia z tygrysem.

Po chwili wahania kapitan dał swemu karabinowi nie tak groźny kierunek.

— Z kimże mam zaszczyt mówić? — zapytał Banks — podchodząc ku nieznajomemu.

— Nazywam się Mateusz Van Guitt i jestem głównym dostawcą gruboskórców, gadów, płazów i wszelkiego rodzaju dzikich zwierząt do menażerji w Londynie i w Hamburgu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

CIEKAWE WIADOMOŚCI.

Pół miljardem świec rozgrzeje krzyż wysokości 25 metrów.

Znany bankier nowojorski i inżynier górniczy Charles v. Bob postanowił własnym kosztem wybudować na szczycie najwyższego nowojorskiego kościoła Broadway Temple, mającego 200 metrów wysokości, olbrzymią instalację świetlną w kształcie krzyża wysokości 25 metrów, szerokości 12 metrów o sile światła 500 miljonów świec. Krzyż ten służyć będzie jako drogowskaz nocny dla lotników, a obszar zasięgu jego światła wynosić będzie widoczny w odległości 36 mil. Koszty instalacji wyniosą 100.000 dolarów. Krzyż nosić będzie nazwę „Latarni komandora Byrda“, głośnego zdobywcy bieguna i Atlantyku. Uroczystość poświęcenia wstępnych prac odbyła się w tych dniach w Nowym Jorku w obecności komandora Byrda, prezydenta Nowego Jorku Walkera i innych.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

Diecezja chełmińska.

W niedzielę 10 bm. został odczytany z ambon w diecezji następujący:

List J. Eminencji Kardynała Sekretarza Stanu w sprawie Świętopietrza.

Sekretarjat Stanu
Jego Świętobliwości

Najdostojniejszemu
X. Biskupowi Chełmińskiemu
Stanisławowi Okoniewskiemu.

Z Watykanu, dnia 19 maja 1928.

Najdostojnieszy X. Biskupie

Z ojcowską prawdziwie łaskawością Świętobliwość Jego raczył przyjąć Świętopietrze w ilości 20.000 zł. które w imieniu powierzonej Ci diecezji co dopiero złożyłeś. W czynie tym widzi najukochańszy Ojciec wspaniały wysiłek, którym dziatki Jego za Twoim przewodem wedle możności potrzebom Stolicy Apostolskiej usiłują przyjść w pomoc. Stąd Jego Świętobliwość gorąco dziękuje i Tobie i poszczególnym ofiarodawcom: a nawzajem odpłacając ten objaw przywiązania miłością ojcowską, udziela jako zadatek darów niebiańskich Tobie, Duchowieństwu i Diecezjanom Twoim z całego serca Błogosławieństwa Apostolskiego.

Donosząc Ci o tem, łączę wyrazy głębokiego poważania, jakieżywię dla Ciebie i z jakiem pozostaję Dostojności Twej szczerze oddany

P. Kard. GASPARRI.

KRONIKA MIEJSCOWA.

CHOJNICE, dnia 15 czerwca 1928 r.

— **Przedstawienie w Teatrze Ludowym.** Przypominamy, że dzisiaj w piątek wieczorem odbędzie się na sali p. Januszewskiego przedstawienie Teatru Ludowego. Przez deski sceniczne pójdzie sztuka p. t. „Swaty“. Sztukę tę przeplatają gęsto tańce i śpiewy. Reżyserja spoczywa w ręku p. B. Czajkowskiego. M. i. występuje także ulubienica Chojnic p. Tarkowska. Stronę muzyczną wykona orkiestra I. Baonu Strzelców. Jak już donosiliśmy, Zarząd Teatru znacznie obniżył ceny miejsc, więc należy się spodziewać, iż udział publiczności wypadnie liczny. Przedewszystkiem apelujemy do naszej inteligencji, żeby szerszym masom przybyciem swojem dała pociągający przykład. (ch)

— **Łańcuch na rzecz budowy samolot sanitarnych.** Łańcuch I. Adwokat p. dr. Grzęski wzywa adwokata p. Buraczyńskiego do dalszego prowadzenia łańcucha.

Łańcuch III. Pani Hanka Madejówna wzywa Panią Jankę Hanusiakównę do dalszego prowadzenia łańcucha.

— **Trojaczki.** Decernent budownictwa powiatowego p. Dziura może nazwać się szczęśliwym ojcem. Żona jego bowiem powiła onegdaj trojaczki a mianowicie: dwóch chłopców i dziewczynkę. Wypadek to naprawdę rzadki. (ch)

— **Targ na bydło i konie.** W czwartek odbywał się u nas na Placu Piastowskim targ na bydło i konie. Spędzono wielką ilość sztuk, lecz mało kupowano. Płacono ceny następujące: Za lepsze krowy 600 — 800 zł., za średnie 350 — 500 zł., za stare 150 — 300 zł. Za dobre konie zaś 750 — 900 zł., za średnie 450 — 750 zł. a za starsze 200 — 450 zł. Wielu gospodarzy i handlarzy wróciło ze swemi zwierzętami do domu. (ch)

— **Jutro w sobotę** o godz. 3,35 wyjeżdża drużyna zawodniczek i zawodników tutejszego gniazda „Sokół“ na zlot II. okręgu do Tucholi, by zdać egzamin z dotychczasowej swej pracy. Życzymy im pomyślnych wyników i by godnie zareprezentowali nasz gród. Tegoroczny zlot sokoli w Tucholi zapowiada się imponująco, zjeżdżają nań nietylko gniazda tutejszego okręgu lecz i z dalszych zakątków Pomorza w liczbie około 1,000. Ciekawe będą popisy zbiorowe wszystkich gniazd sokolich w niedzielę po południu. Do popisów tych staną wszystkie przybyłe gniazda (16) w liczbie około 900 ćwiczących. Jak się dowiadujemy spora ilość miejscowego obywatelstwa również wybiera się na niedzielę do Tucholi by być obecną na uroczystości zlotowej.

— **Podwyżka rent inwalidzkich.** Zarząd Pow. Koła Zw. Inwalidów wojennych R. P. w Chojnicach prosi nas o zamieszczenie następującego komunikatu:

„Jak nam Główny Zarząd Związku Inwalidów Woj. R. P. we Warszawie zakomunikował, zostaną renty inwalidów wdów i sierot o 15% podwyższone analogicznie do podwyżki przyznanej urzędnikom i emerytom.

Pozatem zostało zniesione rozporządzenie Rady Ministrów, które skróciło niektórym wdowom zaopatrzenie i to tylko tym, które miały 3 dzieci i więcej niżej lat 16. Wdowom tym zostanie różnica wypłacona za czas potrącony i wynosić będzie 300 zł. wzgl. 500 zł. Wdowa, kategorji wyżej wymienionej, której dziecko w międzyczasie ukończyło 16 rok życia, otrzyma temu odpowiednio mniej.

Zarazem wzywa się wszystkich inwalidów, którzy posiadają rolę od Związku w drzerżawie na gruncie magistrackim, ażeby natychmiast zgłosili się u p. Góreckiego przy ul. Młyńskiej.

Powyższe podaje się niniejszem do wiadomości zainteresowanym.

— **Pielgrzymka do Częstochowy — Kalwarji Zebrzydowskiej.** Tow. „Pielgrzym“ p. w. Matki Boże w Poznaniu, organizuje w dniach od 6 do 16 lipca 1928 r. pielgrzymkę do Częstochowy — Kalwarji Zebrzydowskiei — Mogiły, zwiedzi również Kraków i Wieliczkę. Bilet kolejowy w obie strony wraz z kosztami pielgrzymki, bez noclegu i utrzymania, wynosi dla członka kl. III-ciej zł. 38, kl. II-gą zł. 56; dla nieczłonka kl. III--cia 40 zł., kl. II-ga 58 zł. Urzędnicy na zniżki kolejowe płacą przy zapisywaniu zł. 2,50 jako członek, a niecz łonek zł. 4,—

Zapisy przyjmuje się do 1lipca br. w Sekretarjacie, ul. Św. Józefa 5, od godz. 9 — 13 i od 16 — 19-tej.

— **Radjo dla żołnierzy chojnickich.** Oddział stacjonowany na tak zw. Hilmershofie pozostaje, jak to się mówi, odciętym od świata. Żeby dostarczyć żołnierzom godziwej i pożytecznej rozrywki, Magistrat chojnicki zainicjował założenie radja w koszarach na Placu Hilmera i na ten cel wyasygnował ze swoich funduszów 200 zł. Piękną tę inicjatywę Magistratu należy podkreślić z uznaniem. Niestety wspomniana suma nie wystarcza na zakup aparatu i przeprowadzenie instalacji. Wyrażamy jednak nadzieję, iż znajda się chętni ofiarodawcy, którzy datek magistracki uzupełnią do sumy potrzebnej. (ch)

— **Czuły małżonek.** II. Izba Karna zasądziła w czwartek niejakiego Jaźdźewskiego ze Sternowa na 6 miesięcy więzienia. Człowiek ten pobił swoją żone tak dotkliwie, że odniosła ciężkie obrażenia. Wogóle brzydkiem musiało być postępowanie skazanego wobec żony, jeżeli Sad uznał, że szczegóły tego pożycia nie nadają się dla uszu publicznych i prowadził przeto rozprawę przy drzwiach zamkniętych. (x)

— **Przesyłki pospieszne.** Urzędy pocztowe zostały upoważnione do przyjomawnia w obrocie wewnętrznym paczek pospiesznych wagi do 20 kg. dla adresatów, zamieszkałych w tych okręgach gdzie doręczanie odbywa się za pośrednictwem funkcjonarjuszów państwowych. W związku z powyższem zarządzeniem urzędy i agencje pocztowe otrzymały nakaz — doręczania paczek adresatom na następujących warunkach: Paczki pospieszne do 5 kg. wagi powinny być natychmiast po nadejściu doręczane adresatom. Paczki pospieszne z podaną wartością lub za pobraniem wagi do 5 kg. doręczane być mogą adresatom do mieszkań tylko w czasie godzin urzędowych. o ile wartość paczki nie przekracza kwoty, ustalon. przepisami o doręczaniu przesyłek do domu. O nadejściu paczek, których nie doręcza się przez funkcjonarjuszów pocztowych, winny urzędy i ajencje pocztowe zawiadomić natychmiast adresata.

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Prezydent Państwa w Zgierzu.

W czwartek przybył p. Prezydent Rzeczypospolitej do Zgierza dla odwiedzin tamtejszej fabryki chemicznej. Pana Prezydenta witano bardzo uroczyście wystawiając na jego cześć bramę triumfalną, przy której witała go starszyzna powiatu i miasta.

Wystawa Krajowa w Poznaniu.

W środę były w Poznaniu narady komisji sportowej z przedstawicielami stowarzyszeń sportowych nad udziałem sportu w przyszłorocznej wielkiej Wystawie Krajowej w Poznaniu. Miasto buduje ogromne boisko i hydrodrom.

Nowe świętokradztwo.

W Warszawie w nocy z poniedziałku na wtorek dokonano jeszcze jednego zamachu świętokradczego. Przez niewykrytych dotychczas sprawców został okradziony kościół św. Stanisława na Woli. Łupem świętokradców padł m. in. kielich do komunikantów, wykradziony z tabernakulum oraz złota hostja. Świętokradztwo stwierdził rano ks. proboszcz Popławski. Okradzenie świątyni wywołało w całej dzielnicy wolskiej znaczne poruszenie. Śledztwo policyjne w toku.

Proces przeciw separatystom alzackim.

W Kolmarze w Alzacji zakończył się proces przeciw separatystom alzackim, którzy za pieniądze niemieckie pracowali nad oderwaniem Alzacji od Francji. Oskarżeni nie odczekali wyroku, ale zawczasu czmychnęli za granicę do Niemiec, tak że wyrok był zaoczny. Karol Rooch, były dowódca „Heimatschutzu“, został zasądzony na 15 lat twierdzy, profesor uniwersytetu w Monasterze Schmidlin na 10 lat twierdzy, agent niemiecki Cezar Levy na 20 lat twierdzy, Pink, bankier, na 11 lat, pastor Hinschel, redaktor „Zukunft“, jeden z najzajadlejszych separatystów na 15 lat i Zadok za rozpowszechnianie odezw, wzywających do oderwania Alzacji od Francji na 10 lat. Pozatem zabroniono oskarżonym przebywać we Francji na przeciąg 20 lat.

Czyby to była zmiana polityki?

Hr. Westarp ustąpi ze stanowiska prezesa niemieckiej monarchistycznej partji nacjonalistycznej. Jego miejsce ma objąć objąć poseł Süss.

Narady nad stworzeniem wielkiej koalicji niemieckiej.

Środowe narady pomiędzy nowym kanclerzem niemieckim Müllerem a czteroosobową delegacją niemieckiej partji ludowej Stresemanna nad wciągnięciem tej partji do rządów nie dały wyniku. W czwartek nastąpi druga narada, na której poseł Müller przedstawi swój program rządów.

W obronie posłów.

Komisja regulaminowa Sejmu zamierza wystąpić przed Sejmem z projektem zawieszenia postępowania karnego przeciwko posłom Sosińskiemu z chadecji, Ledochowi, socjaliście i Plucie ze stronnictwa chłopskiego.

Eskarda francuska w Pradze.

Na zaproszenie czeskiego ministra obrony krajowej wybiera się 28 czerwca z Francji do Pragi eksadra samolotów wojskowych pod kierownictwem 4 oficerów i 7 podoficerów ze szefem francuskiego lotnictwa na czele. Eskadra będzie się składała z 6 statków.

60 tys. dolarów skradziono.

Z Kansas City z Ameryki donoszą o kradzieży 60 tys. dolarów z kasy banku. Złodzieje, których policja ścigała, ostrzeliwali się i porazili silnie 2 policjantów i 1 przechodnia.

W Chinach uspakaja się.

W Pekinie wraca znów normalne życie wśród mieszkańców.

Nowa konkurencja przeciw Fordowi.

W Ameryce połączyły się ze sobą 2 wielkie firmy automobilowe z kapitałem 1½ miljarda dolarów. Będą one tworzyły konkurencję dla Forda, który posiada tylko miljard dolarów kapitału zakładowego.

Rasputin odżył.

Syn głośnego awanturnika rosyjskiego z czasów ostatniego caratu Rasputina Grzegórz Rasputin wytoczył przed sądami francuskimi ks. Jussupowowi i w. księciu Dymitrowi Pawłowiczowi proces o odszkodowanie 25 miljonów franków za zamordowanie jego ojca.

Rumuński minister w Jugosławji.

Do Białogrodu przybył w czwartek rumuński minister spraw zagranicznych Titulescu, powitany na dworcu przez przedstawicieli jugosłowiańskich i polskich.

Drożyzna się wzmaga.

W Warszawie ustalono, że w porównaniu z okresem z kwietnia wzrosły koszty utrzymania od 16 do 31 maja br. o pół procent.

Dziennikarze polscy w Szwecji.

Do portu w Sztokholmie przybił statek „Gdynia“, wiozący 20 dziennikarzy polskich. Przywitał ich sekretarz ambasady polskiej Wroniecki. Goście zwiedzili miasto i redakcje gazet. Dyrektor Żeglugi Polskiej podejmował ich śniadaniem. Brali w niem udział Wroniecki ze żoną i inni.

Nieszczęsny wypadek ze samolotami.

W nocy na czwartek spotkała eskadrę 20 samolotów gwałtowna burza. Zaledwie 4 z nich normalnie wylądowały. 1 samolot się roztrzaskał, 1 w powietrzu się przewrócił. Ze załogi 1 został zabity, kilka osób rannych.

Coraz mniej nadziei.

Według wieści z Kingsbay jest położenie załogi „Italii“ o wiele trudniejsze aniżeli zrazu przypuszczano. Prowiant wystarczy na krótki czas. Lotnicy żywią się preparatami biszkoptowymi. Od środy brak wszelkich dalszych wiadomości. Szwedzka ekspedycja ratunkowa wiezie ze sobą 3 samoloty i benzol. Inna ekspedycja spodziewana jest na wybrzeżach Szpicbergen w niedzielę.

Z WOJEWÓDZTWA.

Główczewice, pow. chojnice. (Z życia Powstańców i Wojaków). W niedzielę dnia 3 bm. po poł. odbyło się na sali Słomińskiego Zebranie Towarzystwa Powstańców i Wojaków. Omawiano głównie sprawę zakupu sztandaru. Postanowiono nabyć go u firmy Hanyś w Poznaniu a przedtem poprosić przedstawiciela firmy o przybycie na zebranie z próbami i szkicami. Poświęcenie sztandaru odbędzie się w połowie sierpnia br. Druh sekretarz przeczytał też szereg rozkazów. W wolnych głosach druh Drzewicki nawoływał zebranych, aby opodatkowali się dobrowolnie na sztandar. Załatwiono również zaległe składki. Hasłem „Wolność“ i pieśnią „Boże coś Polskę“ zakończyły się obrady. (o)

Skoszewo, pow. chojnicki. (Konferencja nauczycielska). W sobotę dnia 9 bm. odbyła się tu konferencja nauczycielska pod przewodnictwem Inspektora Szkolnego z Brus p. Hoffmanna. Miejscowy nauczyciel p. Galikowski przeprowadził lekcję poglądową na temat „Siatka i model walca“. W dyskusji podkreślono, iż p. G. wywiązał się z zadania znakomicie. Jak się bowiem przekonano, lekcja utkwiła głęboko w umysłach dziatwy. Następnie kierownik szkoły w Lubni p. Bukowski wygłosił referat p. t. „Znaczenie szkoły pod względem wychowania obywateli twórczych“ Głębokie i barwne ujęcie tematu zrobiło ogólne wrażenie. Dalej po krótkiej przerwie p. Inspektor podał do wiadomości nauczycieli szereg rozporządzeń, przytaczając w miarę potrzeby komentarze. W końcu p. Inspektor podniosł ważność dopiero co odbytej konferencji. Przyczyni się ona do podniesienia polskiej powagi państwowej w oczach naszych niemieckichc sąsiadów, śledzących pilnieżycie na terenie pogranicznej gminy i szkoły. Wyraził się też p. Inspektor bardzo pochlebnie o pracy p. Galikowskiego i jej skutkach oraz o rozumnej i solidarnej współpracy zarządu gminnego nad rozwojem w Skoszewie oświaty szkolnej i pozaszkolnej (h)

Sławęcin, pow. chojnicki. (Sadzenie drzewek). Gmina nasza zakupiła tego roku w nadleśnictwie Lutówko około 200 sztuk drzewek alejowych. Za inicjatywą miejscowego kierownika szkoły p. Michalskiego sadzenia drzewek dokonały dzieci. Pomysł ów miał ten ce, aby zabezpieczyć drzewka przed uszkodzeniem. Wiadomo bowiem, że dzieci lubią się zwykle psocić i niekiedy młode drzewka łamią. Tym razem okazało się, że każde dziecko bardzo o zasadzone przez siebie drzewka się troszczy. Można było zauważyć, że dzieci idąc rano do szkoły nosiły w butelkach wodę i nią drzewka podlewały, żeby im się przyjęły. Na każdem drze-

wku wisi tabliczka z nazwiskiem danego dziecka i datą zasadzenia. P. Michałowskiemu należy się szczere podziękowanie za tak trafny pomysł. (r)

Prądzona, pow. chojnicki. (Naprawa drogi.) Za staraniem naszego sołtysa pana Bukowskiego przystąpiono do naprawy drogi przez górę piaszczystą w kierunku z Prądzony do Osusznicy Droga sypana będzie kamieniami zwiezionemi z okolicy Łąkiego. Dotychczas droga wielce utrudniała jazdę furmankom.

Borzyskowy, pow. chojnicki. (Ogrodzenie nowego cmentarza.) Dzięki staraniom naszego proboszcza ks. Tychnowskiego i zarządu kościoła, uchwalono nareszcie projekt ogrodzenia cmentarza. Obecnie ukończono pracę nad zakładaniem fundamentu. Prace murarskie wykonuje niejaki Skip z Borzyszków. Na fundamencie stawiane będą filary z cegły cementowej, a w środku nich mur z kamieni. Kamienie zwozili gospodarze parafji z pól wioski Glisna. Ażeby cmentarz był równiejszy zwieziono górę znajdującą się na planie cmentarnym. Parafjanie garnęli się do pracy z zapałem. Koszta ogrodzenia przewidziane są do wysokości 4000 zł.

Lipnica, pow. chojnicki. (Nieco o targach w Lipnicy.)) Już od roku odbywa się w każdy wtorek targ w Lipnicy. Ale niestety z powodu braku kupców nie przyb. na targ nikt więcej jak tylko furmanki z prosiakami. Ruch jest dość ożywiony. Dla ludności okolicznej jest to dość dogodnie, bo nie potrzebuję ona za prosiętami jeździć do Chojnic.

Zapceń, pow. chojnicki. (Z nowo utworzonej parafji.) Dzięki staraniom ks. kuratora Borowskiego i zarządu budowy kościoła praca nad budową kościoła idzie stale naprzód. Tymczasowo dla odprawiania nabożeństwa, wystawiono obszerną kaplicę wewnątrz i zewnątrz wybitą deskami. W świętyni znajdują się dwa dzwony, sygnarek, chór i trzy ołtarze. Na razie równają Zapceniacy teren pod budowę i wożą kamienie do fundamentu. Teren budowy znajduje się na górze. 0d kościoła w strone południową prowadzi cmentarz, który ogrodzony będzie płotem z drzewa. Na cmentarzu ogółem pochowanych jest siedem zmarłych. Pierwszy transport cegły zakupiono w cegielni za Zieloną Chociną u p. Blaka. Cegłę zwozi cała parafja Zapcenia.

Gockowice, pow. chojnicki. (Nowo powstałe Kółko Rolnicze)).) Już od dłuższego czasu w naszej parafji zamierzano utworzyć Kółko Rolnicze. Dążył i zachęcał zawsze do tego p. Ostrowski z Silna. Niestety, mimo dobrych chęci nie doszło do urzeczywistnienia tych dobrych zamiarów. I tak ub. r. zwołano w Gockowicach zebranie organizacyjne. Organizację przeprowadzono: ale z zakończeniem zebrania skończyło i Kółko Rolnicze swój żywot. Powiadano sobie później, że „komisja parlamentarna" była za bardzo mieszana. Drugi raz powiodło się lepiej. W niedzielę przed Zielonemi Świątkami, z inicjatywy kilku miejscowych panów, zebrali się nasi rolnicy z Gockowic oraz sąsiednich wiosek Grochowo i Objezierze w tut. szkole. Zebranie zagaił miejscowy p. sołtys oddając głos zaproszonemu Pow. Prezesowi K. R., p. Główczewskiemu z Jeziorek. P. G. w swoim jednogodzinnym referaciewykazał dobitnie cele i zadanie K. R., mówił o korzyściach wyłaniających się dla poszczególnych członków z przynależności do tej organizacji, tak, że po dyskusji, dającej niektóre wyjaśnienia na różne zapytania, dali się nieomal wszyscy obecni zapisać na członków. Jest ich 28-miu. W wyborach, które nastąpiły po spisaniu członków, przeprowadzono p. Zalewskiego na przew., p. Drewka na zast. przew., p. Gołochowicza na skarbnika, p. Kurdynia na sekretarza. Zebranie ustalono na ostatnią niedzielę każdego miesiąca. Przed zakończeniem zebrania zabrała głos, w tym czasie w Gockowicach przebywająca instruktorka ośw. p. St. Bojarska, dając w swoim referacie przykłady ze wzorowej gospodarki w Danji, oraz ze swej działalności w niektórych K. R. jak w Krzyżu i Dryćminiu. Serdeczne słowa p. B. przypadły do gustu słuchaczom. To też gdy kończyła starą prawdą „Od myszki do cesarza, wszystko żywi się z gospodarza", obdarzono ją rzęsistemi oklaskami.

Czarnawoda. (Występ znanego Psychopaty). W niedzielę dnia 17 bm. o godz. 8-ej wieczorem odbędzie sie na sali p. Szelbracikowskiego występ eksperymentalny znanego psychologa chojnickiego Fr. Kaszubowskiego p. t. „Zagadka w człowieku".

GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Dolary Stanów Zjedn. (1 dolar)	8,91 zł.
Franki francuskie (100)	35,04 zł.
Franki szwajcarskie (100)	171,78 zł.
Funty angielskie (1 f)	43,512
Korony czeskie (100 k.)	26,41 zł.
Liry italskie (100 lirów)	— zł.
5 proc. pożyczka dolar.	95,75 zł.
6 proc. 19¹⁹/₂₀	87,00 zł.
Gdańsk (w guldenach.)	
Dolar	5,11½
Złoty (100 złotych)	57,50
Przekazy na Warszawę („)	57,43
100 marek rentowych	122,60
1 funt	25,02½

RUCH w TOWARZYSTWACH.

BACZNOŚĆ POWSTAŃCY I WOJACY w Chojnicach. W niedzielę dnia 17 bm. zbiórka na dworcu o godzinie 7,30 celem wzięcia udziału w poświęceniu sztandaru w Małej Cerkwi. Udział biorą wszyscy druhowie. Wolność!

(—) Morawski, prezes

ZAWODOWY ZWIĄZEK DRUŻYN KONDUKTORSKICH Dnia 18 bm. odbędzie się miesięczne zebranie tutejszego koła w lokalu p. Jażdżewskiego o godz. 19,00, na które przybędzie prezes Okręgowy. Zarząd.

„LUTNIA". Lekcja śpiewu dla chóru mieszanego dziś w piątek o godz. 8,15 wiecz. w szkole. O liczne przybycie członków prosi. Dyrygent.

— **TOW. GIMN. „S O K Ó Ł".** Dziś o godz. 8,15 ćwiczenia oddziału żeńskiego. Jutro w sobotę o godz. 2,45 po poł. zbiórka zawodniczek i zawodników w hali ćwiczeń i wymarsz na dworzec. Oddział kołowników zbiera się jutro (w sobotę) o godz. 3,45 po poł. przed halą ćwiczeń „stamtąd wyjazd do Tucholi. „Czołem!" Zarząd.

STOW. KAT. MŁODZIEŻY ŻEŃSKIEJ w Chojnicach. Dziś w piątek dnia 15 czerwca br. o godz. 8-mej w szkole powszechnej wieczorem zebranie plenarne. O liczny udział uprasza Zarząd. „Sprawie Służ".

NOWACERKIEW. Powstańcy i Wojacy! W niedzielę, dnia 17 czerwca zebranie Towarzystwa po nabożeństwie w szkole. Przybycie wszystkich członków potrzebne. Zarząd.

Redaktor naczelny: DYONIZY KOWALSKI.

Ogłoszenie.

1. baon strzelców przyjmie do prac w warsztatach baonowych **3 szewców, 3 krawców, 1 rymarza i 1 stelmacha.**

Reflektanci przedłożą pisemne oferty lub zgłoszą się osobiście w tej sprawie do Kwatermistrza 1. baonu strzelców wraz z odpowiedniemi świadectwami do dnia 25. czerwca 1928 r. 1323

Oficer dla spraw materjal. I. Baonu Strzelców
G a r d z i ń s k i, kapitan.

Państwowe Nadleśnictwo Rytel

sprzedawać będzie w drodze licytacji
w dniu 16-go i 21-go czerwca 1928 r.
o godzinie 9-tej w oberży p. Pozorskiego w Rytlu

drewno użytkowe i opałowe.

Płacić należy natychmiast. 1322

Ogłoszenie.

Państw. Nadleśnictwo Giełdon

sprzeda na publicznej licytacji
dnia 23-go czerwca 1928 r.

drewno użytkowe

z rewirów Olszyny, Piecno, Giełdon, Ostrowo i Okręglik.

Licytacja odbędzie się **w lokalu Pana Władysława Szamockiego w Brusach punktualnie o godz. 9. rano.** Płacić należy zaraz. 1321

Państwowy Nadleśniczy.

Tanio **Radjoaparaty** **Tanio**

odbiór na głośnik kompl z **lampk.** oszczęd. **głośnikiem, akumulatorem, bat. anodową, kompl. mat. antenowym** i podatkiem na rzecz G. D. P. i T. **zł. 350.—** poleca
Inż. M. Brukarzewicz
Biuro inż.-techn.
BYDGOSZCZ, Toruńska 181. — Tel. 14 - 50.



Kośbą 1928 r. i żniwo wykonać mogą rolnicy

sprawnie i tanio

jedynie oryginalnemi szwedzkiemi maszynami żniwnemi

„Westeras"

które sprzedaje się na dogodne spłaty w długoterminowem kredycie.

Prosimy żądać ofert.

Łukowicz & Sieg

Maszyny Rolnicze Oddział Kościerzyna ulica Długa 22. 1166

W sobotę, dnia 16. od godz. 8 sprzedaż

wołowiny

w rzeźni. 1324

DOM. ZBENINY
poszukuje zaraz 1313

szofera-

kawalera.

Dziewczyna

do pokoi lub do kuchni
może się zgłosić. Gdzie, wskaże eksp. Dz. P. 1326

Konwie do mleka

a 20 ltr. zawartości poleca
A. Ludwig.

RESTAURACJA LEŚNA
Krause — Wilhelminka

W niedzielę, 17. 6. od godz. 4 pop.

wielki koncert artystyczny

najlepszej jazzkapeli hotelu Kaletta.

Dancing

Przy niepogodzie w sali.

Potrzebna zaraz

pokojówka

Reflektuje się tylko na dobrze polecone siły, posiadające dobre świadectwa i które były dłuższy czas zatrudnione w większych domach. Adres wskaże eksp. Dzien. Pom.

Wielki wybór

MEBLI

kompletne umeblowania jak i pojedyncze meble.

Trumny

i wybicia do trumien

Fr. Kiedrowski,

Chojnice (Pom.) Człuchowska 6-8

Najstarszy magazyn w miejscu.
Własne warsztaty stolarskie i tapicersk.



Uciechę w noszeniu obuwia

mieli, jeżeli ono wyglądało czysto i długo i przyjem- używanie pasty
„URBIN"
Dla pielęgnowania obuwia dla utrwalenia połysku nie ma nic lepszego nad
„URBIN"
niedościgniona pasta do obuwia

Urbin

Redakcja i Administracja: Chojnice ul. Człuchowska 13. — Pocztowe konto czekowe 201 332 — Konto bankowe: Bank Powiatowy, Chojnice Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice, — Telefon 44. Adres telegr. „Dzien. Pom. — Skryt. poczt. 33. — Za redakcję odpow. Józef Chełmiński w Chojnicach — Drukiem i nakładem drukarni „Dzien. Pom." w Chojnicach, Wyd. Władysław Julj. Schreiber.

Z WOJEWÓZTWA.

Brusy. (Z życia śpiewaków.) Dnia 8. bm. odbyło się miesięczne zebranie Towarzystwa Śpiewu na sali p. Przewoskiego, które zagaił p. prezes Januszewski, hasłem „Cześć pieśni!" Po załatwieniu wszelkich formalności wstępnych, udzielił tenże głos p. Gierszewskiemu, nauczycielowi z Czarnowa, który wygłosił wykład na temat: „Pieśń, jako łącznik duchowy minionych i przyszłych dokoleń". Prelegent wskazał na historję Tow. Śpiewu Brusy, które powstało w r. 1911, a więc w czasie, gdy polip pruski wyciągnął swe macki wszędzie, gdzie tylko dałby się zauważyć nawet najmniejszy odruch polskości. A jednak, dzięki niezłomnemu hartowi woli i tężyźnie patrjotycznej założycieli, przetrwało Tow. szczęśliwie, szerząc kulturę pieśni tak świeckiej, jak i kościelnej, aż do chwili wybuchu wojny światowej. Po ukończeniu tejże zaczyna znowu kiełkować życie w łonie Towarzystwa, które witało pierwsze wkroczenie wojsk polskich do Brus, urządzając na ich przyjęcie uroczystą akademję. W roku bież. oddano prezesurę p. Januszewskiemu, miejscowemu wójtowi i znanemu działaczowi społecznemu, pod którego kierownictwem rozwija się Towarzystwo pomyślnie. Dla spopularyzowania pieśni zamierza Towarzystwo urządzić liczne imprezy i wycieczki, z których jedna odbędzie się 8 lipca do pobliskiej Czernicy. Po wyczerpaniu programu solwowano zebranie pieśnią: Choć burza huczy wkoło nas.. (h)

(Obchód „Bożego Ciała"). W dniu święta „Bożego Ciała" przybrały Brusy piękną, odświętną szatę, by godnie uczcić dzień „Pana Żywota". Ulice zostały pięknie przystrojone w zieleń. Domy a szczególnie balkony ozdobione były pięknemi girlandami, emblematami narodowemi i kościelnemi oraz niezliczonem mnóstwem różnego kwiecia. Niemniej okazale przedstawiała się dekoracja kościoła. Wnętrze jego zdawało się tonąć w zieleni. O godzinie 10.15 odprawił ks. Proboszcz Gruening uroczystą sumę, w w asyście ks. ks. Perszkiego i Górskiego. W czasie mszy św. wykonała miejscowa Lutnia pienia religijne.

Po ukończonej mszy św. odbyła się tradycyjna procesja głównemi ulicami wioski, zatrzymując się kolejno przed prowizorycznymi ołtarzykami. Pierwszy mieścił się w głównem wejściu domu p. Słomińskiego. Lutnia odśpiewała tutaj „Pange lingua" na 4 głosy. Drugi z rzędu ołtarz mieścił się w domostwie p. Kiecermana, gdzie odśpiewano również na 4 głosy „Sacris solemis". Następnie pochód ruszył do trzeciego ołtarza umieszczonego w głównym wejściu firmy „Kupiec". Tutaj odśpiewała Lutnia „Verbum superbum". Procesja posuwała się dalej i zatrzymała się przy ostatnim ołtarzu w głównej bramie tut. klasztorku. Odśpiewano „Aeterne Rex" kompozycji Hallera. Procesja odwiedzała powyżej oznaczone ołtarzyki, krocząc wzdłuż rzęsiście iluminowanych domów i zachowując w składzie swym wzorowy porządek. Na czele procesji kroczyła dziatwa szkolna z Brus i parafji z swoimi wychowawcami. Głowny dozór nad dziatwą szkolną w czasie pochodu sprawował p. K. Goebel, nauczyciel z Zalesia korygując tu i ówdzie mniej karnych malców. Za dziećmi szły Towarzystwa kościelne i świeckie z sztandarami. Do śpiewu ogólnego przygrywała orkiestra Tow. Powstańców i Wojaków. Po skończonej procesji wypełnił lud świątynię, gdzie nastąpiło błogosławieństwo Najświętszego Sakramentu, Święto zakończyło się uroczystem „Te Deum laudamus.." (h)

Kamień. (Z targu). Na ostatnim targu płacono za ft. masła 2,60 zł., za mendel jaj 2,10 zł. (A)

— (Jarmark) W dniu 22 bm. odbędzie się naszej miejscowości jarmark kramny, na bydło i konie. (A)

— (Szczepienie ospy). Dnia 20 b. m. Począwszy od godziny 7.30 odbędzie się w naszem mieście szczepienie przeciw ospie dla Kamienia, Dąbrowy, Orzełki Witkowa. Sprawdzanie szczepień odbędzie się dnia 27 b. m. o godz. 7.30.

Za nieprzedstawienie dzieci do szczepienia zapobiegawczego, podlegających tak pierwszemu jak wtórnemu szczepieniu, grożą skutki przymusowego doprowadzenia do lekarza powiatowego, który dokona szczepienia na koszt winnego. Nastąpić może też ukaranie grzywną lub więzieniem. (A)

Janowo Kraińskie, pow. grudziądzki (Wyjechali do Niemiec.) Rodzina znanego obszarnika barona Joachima Beth manna von Hollweg wyprowadziła się całkowicie do Niemiec. Nawet syn jego Philipp, któremu się najwięcej w Polsce podobało, w ostatniej chwili również zdecydował się wyjechać, zabierając ze sobą żonę i dzieci do miejscowości Bad Kissingen. Odjeżdżającym towarzyszyły gesty radości ze strony Polaków i żal głęboki ze strony pozostałych Niemców. Pozostałe pałace zajmnie częściowo Nadleśnictwa Państwowe.

Starogard. (Zrzeszenie Urzędników Polskiego Monopolu Tytoniowego.) Dnia 8 bm. odbyło się o godz. 5-tej popoł. zebranie urzędników tutejszej fabryki tytoniu, na którem dokonano założenia koła, oraz wyboru zarządu. W skład zarządu weszli pp. prezes — dyrektor chmalenberg, zastępca — Śniechowski, sekretarka — Lewicka zastępca — Ja błonka, skarbnik — Hubrich, zastępca — Skubiszewski. Do komisji rewizyjnej zostali wybrani pp. Malinowski, Pliżga, Maciejewski i jako zastępcy Helbing i Kochański. Następnie omawiano sprawy towarzyskie oraz wybrano delegata na zjazd w Warszawie, mający się odbyć 10 bm. w osobie p. Satechowskiego.

Lubichowo, pow. starogardzki. (Budowa łazienek) W naszej wiosce zostały zbudowane łazienki koło gminnego jeziora; prócz łazienek jest 6 łodzi, które są przeważnie zawsze zajęte. Ludność naszej okolicy będzie mogła korzystać z łazienek jak i w innych miejscowościach.

Gdynia. (Śmierć trzech pijaków w morzu.) W niedzielę 3 bm. rano około godz. 4 wydarzył się ne wybrzeżu morskiem pomiędzy mostem Kuracyjnym a hotelem Riviera straszny wypadek. Kilku rzemieślników w liczbie 7 urządziło sobie w nocy z soboty na niedzielę libację poczem nad ranem, gdy byli już w stanie pijanym urządzili sobie przejażdżkę łodzią po morzu. Gdy odpłynęli około 500 metrów łódź poczęła się mocno kołysać, wtedy 2 ch umiejących pływać wyskoczyło do morza, nierozważa ta jednak — wyskoczenie z przepełnionej łodzi, stała się przyczyną wywrócenia łodzi. Przywołana policja przybyła to nącym na ratunek. Kilku udało się uratować. Trzech dalszych uczestników jednak utonęło. Wydobytych tonących tylko za pomocą sztucznego oddychania przywrócono do życia. Zwłok 3 topielców nie zdołano odszukać. Również nie ustalono ich nazwisk.

— (Imponujące wnętrze podstacji elektrycznej Gródek-Gdynia.) W całej Polsce niema tak wielkiej hali elektrycznej, jaka znajduje się pod Gdynią. Hala przed stawia widok imponujący i obliczona jest na 100.000 wolt. Środek hali rozdzielczej zajmują szyny zbiorcze po bokach znajdują się wyłączniki olejowe na napięcie 60.000 wolt. Do hali rozdzielczej przylegają komory dla aparatów mierniczych i 4 komore transportowe. Każda komora jest w stanie pomieścić transformator dla mocy 4.030 koni i dla 100.000 wolt. W tylnej części hali znajdują się schody do t. zw. trybuny, gdzie umieszczone są pulpity z amperomierzami i sala rozdzielcza na 15.000 wolt.

Kartuzy. (Boże Ciało.) Uroczystość Bożego Ciała odbyła się bardzo uroczyście, jak w ubiegłym roku. Uroczystą sumę odprawił ks. wikary Ponka, następnie wyruszyła uroczysta procesja z Najśw. Sakramentem, który niósł w monstrancji proboszcz ks. Połomski z udziałem wszystkich towarzystw i cechów ze sztandarami, dzieci szkolne i gimnazjalne. Boże domki były pięknie przystrojone na tych samych miejscach jak w ubiegłym roku, a mianowicie: przy starostwie, na rynku przed kupcem p. Kowalskim, przy sierocińcu i przy figurze św. Brunona. Pienia religijne podczas sumy wykonało pod dyr. p. Mrowińskim Tow. śpiew. „Cecylja", a przy Bożych domkach na przemianę Tow. „Cecylja" i „Stow. Dzieci Maryi". Śpiew był stosowny do uroczystości po łacinie, który wypadł dobrze. Do procesji przygrywała tut. orkiestra młodzieży. Ponieważ w tym dniu była wyjątkowo bardzo piękna pogoda, więc udział wiernych w nabożeństwie był wielki. Nadmienić wypada, że ulice i miasto były pięknie w zieleń przystrojone i okna oświetlone podczas procesji.

Wamiecin pow. morski. Śmierć w pożarze.) W dn. 6 bm. podczas pożaru w gospodarstwie osadnika Michała Grabowskiego w miejscowości Wamiecin pow. Morski spalił się żywcem służący Józef Szmytkie lat 20, który spał w stodole. Pożar powstał od pieca w stodole w którym Grabowski gotował paszę dla bydła. Straty materjalne wynoszą około 8.000 zł.

Brąchnówce, pow. chełmiński. (Uparty samobójca.) W dniu 10 bm. w godzinach wieczornych we wsi Brąchnówce pow. chełmińskiego, rolnik tamtejszy Franciszek Ewert popełnił samobójstwo przez powieszenie się we własnem mieszkaniu. Ewert od dłuższego czasu nosił się już z zamiarem samobójczym i w drugi dzień Zielonych Świąt chciał już sobie odebrać życie również przez powieszenie, w czem mu jednak przeszkodził jego siostrzeniec Henryk Bartz. Uparty samobójca niedał jednak za wygrane i korzystając z nieobecności domowników, zamiaru swego wreszcie dokonał.

Bydgoszcz. (Ostatnie burze w pow. wyrzyskim i bydgoskim). Dnia 10 b. m. w godzinach popołudniowych szalała nad powiatem wyrzyskim niebywała w swoich rozmiarach burza, siejąca kolosalne spustoszenia. Począwszy od Lubaszczy, przez Mrozowo, Wyrzysk, Wielką Wysoką spotkano dziesiątki przydrożnych drzew powywracanych. Przewody telefoniczne i elektryczne elektrowni nieżychowskiej poprzerywały się na kilku linjach. Przedewszystkiem nastąpiło gwałtowne oberwanie chmury, skutkiem czego spadła przegromna ilość wody. W wielu miejscach z pól obsianych potworzyły się istne jeziora, które nie wyschną w ciągu całego tygodnia. Na szerokiej przestrzeni grad wybił doszczętnie to, co woda oszczędziła. Burza dała się we znaki także okolicy Koronowa.

Pomiędzy Gościeradzem i Wtelnem przeszła szerokością około 3 klm. wichura, która wywróciła kilkadziesiąt starych drzew oraz kilkanaście zabudowań gospodarczych. Bywały wypadki, że drewniane stodoły i stajnie wiatr przenosił o kilkanaście metrów. Na całej tej szerokości grad zbił zboże nieomal doszczętnie. Leży ono przytłuczone do ziemi, a częściowo nawet połamane. Wielkość gradu dochodziła do wielkości jaj gołębich. Najstarsi nawet nie pamiętają podobnie rozszalałego żywiołu, jaki nawiedził nasz powiat w ubiegłą niedzielę. Według przypuszczalnych obliczeń burza na terenie Gościeradza i Wtelna narobiła w inwentarzu i wywróconych budynkach szkody na sumę 150.000 zł. W Gościeradzu grad zniszczył 2075 morgów zboża w wysokości 80 proc. We Wtelnie około 3 360 morgów w wysokości 90 proc. W Tryszczynie 625 morgów w wysokości 25 proc. W innych miejscowościach (Salno, Więzowno, Gogolinek, Skarbiewo, Nowy Dwór, Okole. Koronowo) straty w zbożu oblicza się na 10 proc.

— (Samosąd.) Onegdaj po procesie pomiędzy Dąbrowskimi z Bydgoszczy a handlarzem Celle, Dąbrowski przegrawszy proces napadł na wychodzącego z sądu Celle i wraz z dwoma swymi synami tak silnie go pobił, że pogotowie ratunkowe musiało go zabrać w stanie nieprzytomnym do szpitala. Dąbrowskich natychmiast aresztowano.

Duże Pacotowo. (Byk zabódł go na śmierć.) Przy końcu zm. gotował zatrudniony u p. Roslińskiego 65 letni pasterz Karol Szymański przez 1 i pół letniego stadnika zabodzony. Zmarł, pomimo natychmiastowej pomocy lekarskiej już po 6 godzinach okropnych mąk.

Mały Kack. (Katastrofalne zderzenie się automobilów.) Na szosie Gdynia Gdańsk miało ostatnie miejsce niedaleko Małego Kacka. Zdążający z Gdańska do Gdyni samochód z dwoma pasażerami: kierownikiem łuszczarni ryżu i jego małżonka, zderzył się z samochodem komandora Mehuczego, zdążającym do Gdańska. Oba samochody zostały nieomal całkowicie zdruzgotane. Pasażerowie poza lekiemi kontuzjami wyszli z katastrofy bez szwanku, mimo, że wyrzuceni zostali na szosę. Dotąd nie zostało ustalonem, kto ponosi winę wypadku.

Wąbrzeźno. (Przyłapanie bandyty.) Policji wąbrzeskiej udało się przyłapać groźnego bandytę grasującego od pewnego czasu w naszym powiecie, niejakiego Darmosza, albo Dargoszewskiego, występującego pod dwoma nazwiskami. Śledztwo ustaliło, że Darmosz 4 lata spędził w domu karnym Rawiczu, skąd został zwolniony w październiku ub. roku. Darmosz ma na sumieniu już kilka nowych napadów. Wspólników Darmosza schwytano już w kwietniu, jedynie on sam ukrywał się aż do czasu, kiedy przyszedł do Wąbrzeźna (przed 14 dniami). Naszej policji jednak wydał się zaraz podejrzanym. W chwili, kiedy zabierał się do wyjazdu na „święta", został aresztowany. Aresztowany Darmosz został odtransportowany do Poznania, gdzie urząd śledczy dawno na niego oczekiwał. W drugie święto Zielonych Świąt policja aresztowała niejakiego Ludwika Milezar ka z Warszawy, który skradł u p. Klizego bieliznę damską. Aresztowano go w lasku p. Gaszyńskiego.

Pelplin. (Zręczność złodziejska). Niejaki Milanowski R., przebywający w gos podzie p. Drulli dokonał kradzieży pieniędzy z kieliszka stojącego na bufecie. W chwili, gdy zbliżył się policjant w celu przeprowadzenia rewizji, M zapomocą swojej zręczności skradzione pieniądze wsunął stojącemu w pobliżu żebrakowi, by w ten sposób odwrócić podejrzenie od siebie. Zręcznego złodzieja przytrzymano i spisano protokół. (a)

Toruń. (Zjazd Oficerów Rezerwy.) Toruń, stolica Pomorza, w dniach 16 i 17 czerwca rb. będzie miejscem Walnego Zjazdu Delegatów Związku Oficerów Rezerwy. Do prastarego grodu Kopernika podążą ze wszystkich krańców Rzeczypospolitej ci, którzy ongi z orężem w ręku wywalczali Jej niepodległość a po dobie Zmartwychwstania bronili Jej granic. Związek Oficerów Rezerwy jest organizacją szeroko w całej Polsce rozgałęzioną i zrzeszającą tysiące członków. Zjazd przeprowadzi narady nad szeregiem spraw wielkiej dla Związku wagi; proces tego program przewiduje: referat Prezesa Zarządu Głównego. ppłk. rez. Dr. Stanisława Szurleja na temat: „Polskie Pomorze", pochód nad Wisłę, na brzegiem której wysłannik Lwowa i przedstawiciel Torunia wyrażą niezłomną wiarę w jedność i nierozerwalność wszystkich dzielnic Polski, rzucenie na szare fale królowej rzek naszych wieńca w kształcie znaku Z. O. R. i szereg innych uroczystości.

Toteż Zjazd budzi powszechne zainteresowanie w całem Państwie, zaś w dobie bezustannej i wytężonej akcji przeciw polskiej naszego sąsiada zachodniego nabiera głębokiego i doniosłego znaczenia, charakterem swoim bowiem stwierdzi niejako raz jeszcze, że Pomorze bez żadnych wątpliwości zawsze polskiem było i polskiem pozostanie.

Z DALSZEJ POLSKI.

Warszawa. (Noworodek - potworek) W lecznicy prywatnej przy ulicy Dzikiej przyszło na świat dziecko - potworek, oczywiście nieżywe. Nie ma ono zupełnie czaszki a więc i mózgu, u dołu twarzy zwiesza się wielka kula, obficie uwłosiona. U rąk po 10 palców. Reszta organizmu rozwinięta normalnie. Szczególny ten wybryk natury byłby przekazany muzeum anatomicznο patologicznemu przy uniwersytecie, gdyby nie nieprzewidziana przeszkoda. Oto rodzice zażądali za okaz tak wiele, że tranzakcja nie doszła do skutku. Tymczasem brodaty noworodek pozostaje w szpitalu w słoju z formaliną.

Łuck. (Dzielna kobieta udaremniła napad rabunkowy). Onegdaj w nocy do mieszkania Choponiuka Prokopa w wsi Grabina, pow. włodzimierskiego, wtargnął osobnik uzbrojony w nóż, żądając od Choponiuka i jego żony Teodory wydania pieniędzy, które napadnięty miał otrzymać za sprzedaż w przeddzień kawałka pola. Chłoponiuka, stawiającego opór, bandyta ciężko poranił nożem. Żona Choponiuka rzuciła się na bandytę, a pobiwszy go, odebrała mu nóż. Bity osobnik czempręgiej uciekł przed razami kobiety. Ustalono, że napadu tego dokonał parobczak z okolicznej wsi, Ciechosz Michał, którego aresztowano i odstawiono do więzienia.

Radom. (Tańczyli z trupami pomordowanych.) We wsi Pokrzyce koło Radomia na weselu gospodarz Marzec rzucił się miedzy bijących się parobków, by ich rozerwać. Awanturnicy kilkunastu ciosami noży zabili go. Żona jego wybiegła na podwórze, wołając o pomoc. Porwano ją i również zmasakrowano nożami. Napastnicy podnieceni alkoholem i widokiem krwi, w padli w istny szał. Porwali zwłoki obu ofiar za ręce i zaczęli z trupami tańczyć. Nad ranem u-

dali się do sąsiedniej wsi, gdzie rozpoczili dalszą hulankę, aż wreszcie policja ich aresztowała.

Szubin. (Złodzieje zostawili w kurniku wizytówkę.) W ubiegłym tygodniu dokonano tu niezwykłej kradzieży. Do zabudowania wieśniaka Szulca wtargnęli amatorzy mienia cudzego i z zamkniętego kurnika skradli 15 sztuk odchowanych gęsi, pozostawiwszy cztery i wizytówkę przyczepioną do drzwi z takim napisem: „zostawiamy resztę, żeby pan był łaskaw dobrze utuczyć, a w odpowiednim czasie zgłosimy się po nie“.

Brześć Litewski. (Groźna i piękna bandytka.) W więzieniu w Brześciu Litewskim przebywa niezwykła bandytka, która mimo młodego wieku — liczy bowiem dopiero lat 20 — stanęła na czele niebezpiecznej szajki bandytów i uprawiała zbrodniczą działalność na terenie Polesia. Maturna Ławaj, nawiasem mówiąc, bardzo przystojna, utrzymywała swoją szajkę w posłuchu terrorem i miłostkami. Miała ona ostatnio 4 równocześnie kochanków, między innymi młodziutkiego Michała Niczeborucha, który był jej prawą ręką i posłusznym wykonawcą wszystkich rozkazów. Ponieważ pomiędzy kochankami zaczęły się ostre tarcia, Ławaj postanowiła wszystkich ich usunąć i pierwszy właśnie padł jej ofiarą Niczeboruch.

Zamordowała go w lesie, dogoniwszy go tam konno, gdy po kłótni zbiegł z miejsca postoju bandytów. Tam zaczęła się do niego przymilać i wtedy to całując i pieszcząc, strzeliła do niego z tyłu, kładąc go trupem na miejscu. Następnie trupa kochanka zaciągnęła do stojącego w pobliżu wozu, przykryła burką i pognała konie. Wóz z trupem przytrzymali w drodze wieśniacy a zobaczywszy co się na nim znajduje, zaalarmowali policję. Wszczęto natychmiast pościg za bandytami i po pewnym czasie udało się schwytać piękną, a tak groźną bandytkę. Okazuje się, że prócz zabitego Niczeborucha, ma ona jeszcze kilka innych podobnych spraw na sumieniu, gdyż z zimną krwią usuwała z szajki tych wszystkich wspólników, którzy usiłowali okazać jej nieposłuszeństwo.



Były kanclerz Dr. Wirth kandydat na ministra spraw wewnętrznych w nowym gabinecie Rzeszy Niemieckiej.

Skarga polska na żydów w 16 wieku.

Ubóstwo w Polsce, wszędy narzekają,
Za grzechy pomsty do siebie nie znają,
Co nam to wadzi, tym lud ubożeje,
Polska niszczeje,

Obostrzcie tylko ten swój rozum tępy,
Obaczycie wnet te piekielne sępy,
Jako wam skrycie gryzą majętności
Z wrodzonej złości.

Pieniądze liczą, indziej wysyłają,
Jedno kupują a drugie sprzedają,
Za nasz wierny grosz z nas się urągają,
W głos powiadają.

Jabym radziła, wczas o sobie czujcie,
A na mnie potem niedy nie tyskujcie,
Gdy te Turkowi bogactwa wydadzą
A was sprzedadzą,

Żyd swą przewagą wszystkiego dostaje
Arendy trzyma, poddane rataje,
Trudno żywności już dostać inszemu
Zwłaszcza nędznemu.

Ktoby wyliczył? obaczmy to sami,
Co mamy czynić z tymi szkodnikami,
Odjąć im dobra! a do Tatar z niemi,
Wielce szkodnemi.

Już zaś Polacy, niechaj ten brzydliwy
Wam w oczach będzie naród popędliwy,
Niechaj tak z wami nie poczyna hardzie
Ku naszej wzgardzie.

Już dziś nikomu ni kupić ni sprzedać,
Już do porady tylko żyda żądać,
Żyd już doktorem, żyd i rzemieślnikiem,
Żyd i złotnikiem.

„Rozumem swoim w to mądrze trafiacie,
Jakby ich zmieść, o to się starajcie,
Niech się przekleństwo, które Polskę
dzierży
Dalej nie szerzy.

Jeśli to prawda, jako powiadacie.
Ze z nich niektórzy swe pożytki macie,
Pokaż mi je kto? Coś z nim zbudował,
Czyliż je schował?
Niesłuszna, rzeczesz, wygnać ich
z królestwa
I czemuż słuszna z hiszpańskiego
państwa?
Słuszna i z innych, słuszna i z naszego
Uchodząc złego

Skąd do nas przyszli wygnani zbiegowie,
Cygański naród, brzydcy włóczęgowie,
Zaraza Polski i prędki upadek,
Jeśli rozsądek.

Synom koronnym w to prędko nie wstąpi,
Za którym brzydki żyd z Polski ustąpi,
O jakie szkody i nędze cierpimy
Zaż nie wierzymy?

Niechaj kto palec zakrzywi na żyda,
Niech żartem rzecze, że to zła ohyda,
Dostanie prędko żyd sprawiedliwości,
A bez trudności.

Cierniowe drogi pacyfikacji świata.

Rozwój środków chemicznych do celów bojowych mimo układów i traktatów.

Od niepamiętnych czasów, odkąd człowiek poznał zabójcze działanie trucizn, usiłował wyzyskać ich tajemniczą siłę do ubezwładnienia swoich nieprzyjaciół. Najstarsze wspomnienia epok starożytnych wskazują na używanie trucizn i zawsze je potępiają. Prawodawstwo „Manu“ jeszcze przed 3000 lat zakazywało używania zatrutych strzał i trucizn, które widocznie w technice wojennej już wówczas dużą odgrywały rolę.

To też używanie zatrutej broni było wspólnym grzechem całej ludzkości. Znane z historji starożytnej wysoko cywilizowane narody unikały wprawdzie zatrutych środków bojowych, a poszczególne wypadki, które się zdarzyły, pociągały za sobą ogólne oburzenie historyków. Natomiast Persowie, Scytowie i inne narody barbarzyńskie znane były z wojowania bronią zatrutą. Zatruwając zaś wody bieżące, wytruli Numidowie oddziały rzymskie w północnej Afryce za czasów Cezara.

Z biegiem czasu jednak trucicielstwo przeszło na całą Europę i historja średniowieczna daje nam mnóstwo przykładów użycia zatrutych oszczepów i sztyletów, a z końcem średniowiecza używano nawet zatrutych kul muszkietowych o formach anormalnych. Środki trujące rozpowszechniły się nawet tak dalece, że armje francuskie i cesarsko-niemieckie zobowiązały się traktatem w Strassburgu w r. 1675 nieużywać zatrutych środków bojowych. W 200 lat później układy międzynarodowe w r. 1868 w Piotrogradzie, 1877 w Bruksell, 1899 i 1906 w Hadze, — zabraniają użycia środków chemicznych w czasie wojny,

Jednakże wielkie zmagania się narodów w czasie ostatniej wojny światowej traktaty te obróciły w niwecz. Chęć zniszczenia przeciwnika w każdem miejscu kazała uciec się do środków, których dostarczyła rozwinięta w wysokim stopniu nauka chemji. Chodziło o takie zarazenie powietrza, na terenie wojsk nieprzyjacielskich, ażeby proces oddychania i konieczne funkcje organizmu gruntowanego doznały zaburzenia, co w zapełności osięgnąć można przy pomocy gazów bojowych.





Najpoważniejsi kandydaci na ministrów ze strony socjalistów do nowego gabinetu Rzeszy Niemieckiej: Br. Severing i Dr. Hilferding.

Wprawdzie układem waszyngtońskim z dnia 1 lutego 1922 r. jest zabroniony wyrób gazów bojowych w czasie pokoju, jednak wielki przemysł chemiczny niemiecki jest w stanie, pomimo najściślejszej kontroli produkować te gazy, gdyż w wielkiej mierze są one niczem innem, jak tylko procesem, mało odchylonym od najprostszej wytwórni anilinowej.

To też Niemcy stanęły na czele produkcji chemicznej świata i dążą do odwetu. Chcą sobie w ten sposób ponownie zapewnić supremację w świecie z nieznaną dotychczas siłą. I chociaż art. 171 Traktatu Wersalskiego zabrania Niemcom użycia gazów, to jednak nietylko, że wyrabiają go oni sami w dużych ilościach (ostatni wybuch nagromadzonych zapasów fosgenu w Hamburgu), ale organizują jeszcze i w Rosji sowieckiej fabryki chemiczne do wyrobu gazów bojowych i dostarczają nieograniczoną ilość fachowców.

Widać z tego, że żadna międzynarodowa umowa nie usunie barbarzyńskiej wojny gazowej, usunąć ją może tylko rozwój kultury i pacyfikacji świata.

el. H.

Największe miasto.

Przed wojną istniało na kuli ziemskiej około dwudziestu miast, liczących przeszło miljon mieszkańców. Obecnie liczą miast takich czterdzieści co jest wymownym dowodem stwierdzonego już niejednokrotnie faktu coraz intensywniejsze go napływu do miast ludności wiejskiej. Zaznacza się to zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych, gdzie z jednej strony zmechanizowanie pracy na roli wymaga coraz mniej pracowników rolnych, z drugiej zaś olbrzymi rozwój przemysłu i odpowiedni wzrost zarobków ściąga do miast coraz więcej ludzi.

Przed wojną za największe miasto na świecie uchodził Londyn. Obecnie Nowy Jork prześcignął znacznie stolicę Anglji, gdyż liczy 9,350 tys. mieszkańców, gdy Londyn 7.660.000.

Trzeciem co do wielkości miastem na świecie pozostaje zawsze jeszcze Paryż z 4 600 tys. mieszkańców, ale Berlin, liczący ich dzisiaj 4,126 tys. zaczyna być poważnym współzawodnikiem Paryża.

Dalsze miejsca zajmują: Chicago z 3,600 tys. mieszkańców; Filadelfja — 2,700 tys.; Buenos Aires 2.500 tys.; Osaka — 2,115 tys.; Moskwa — 2.018 tys.; Szanhaj — 2 mil.; Tokio — 1995 tys. i na dwunastem miejscu Wiedeń — 1,900 tys. Zaznaczyć należy że przed wojną stolica Austrji znajdowała siódme miejsce śród największych miast świata, bardzo więc cofnęła się po wojnie.

Boston liczy nieco więcej tylu mieszkańców, co Wiedeń, a na czternastem miejscu stanął Petersburg, którego liczba mieszkańców wynosząca obecnie 1.611 tys. zmniejszyła się też znacznie wskutek taki sam jak w Wiedniu, z przyczyn natury politycznej.

Piętnaste miejsce zajęło Detroit z 1550 000 mieszkańców, szesnaste Hamburg — 1 150 000; siedemnaste — Pekin niegdyś uważany za najludniejsze miasto na świecie, z 1500 000 mieszkańców osiemnaste Hankou — 1500 000, dziewiętnaste Rio de Janeiro — 1442 000; dwudzieste Kalkuta — 1400 000.

Śród drugich dwudziestu miast miljonowych idą kolejno miasta następujące: Pitsburg 1.800.000 Bombay 1.250.000, Budapeszt 1,235,000, Liverpool 1 323 000; Birmingham 1 210 000 mieszkańców; Glasgow 1 128 000; Cleveland 1070 000; Los Angelos 1 100 000; Bangkok 1 070 000; Manchester 1.062 000; Sydney i Warszawa po 1.050 000; St. Louis 1.045000.

Po miljonie mieszkańców liczą: Meksyk, San Francisco; Kanton; Siangtou i Neapol.

W Europie najwięcej bo pięć miast miljonowych liczy Anglja.

Ciekawe wiadomości.

Tego jeszcze nie było.

Z workiem węgla poprzez Amerykę.

Znany w Nowym Jorku atleta Charles Halstryn założył się o 10,000 dolarów, że przejdzie wszerz przez całe Stany Zjednoczone z Nowego Jorku do San Francisco, niosąc na plecach worek węgla ważący sto funtów. W ciągu tej niezwykłej podróży towarzyszyć mu będą dwaj inspektorzy, którzy mają pilnować, aby nie przysiadał do automobilów i robił conajmniej 12 mil angielskich dziennie.

Odległość z Nowego Jorku do San Francisco jest olbrzymia i wynosi około 4000 mil angielskich. Zainteresowanie niezwykłą pielgrzymką Halstryną jest wielkie. Już obecnie utworzyły się dwa obozy, jedni twierdzą, że Halstrym zwycięży, inni zaś, że cofnie swój zamiar lub padnie w drodze z wyczerpania. W związku z tem poczyniono już między sobą wielkie zakłady.

Domy ze stali.

W Anglji rozpoczęto ciekawą próbę budowy domów ze stali. Próby te dały dobre wyniki, dom taki ma całe rusztowanie stalowe, wypełnione asfaltowemi płytami. Domy takie zaczęto również budować w Niemczech.

W niemieckiem mieście Düsseldorf cała ulica ma być zabudowana takiemi domami, zawierającemi mieszkania trzypokojowe z kuchniami, łazienkami i wszelkiemi wygodami.

Rozmaitości.

Tragiczny rok.

Statystycy stwierdzają, iż na taką nazwę zasługuje r. 1927. Od dnia 1 stycznia do 12 lipca tego roku, czyli w przeciągu 196 dni, wydarzyło się 136 katastrof atmosferycznych, wśród których 87 cyklonów, 37 powodzi, 6 wybuchów wulkanów i t. d. Nieszczęście te spowodowały: 3.671 zabitych, 8.849 rannych, 4 miasta zniszczone, 16.845 domów zburzonych. Statystyka ta nie obejmuje trzęsienia ziemi, które w maju zeszłego roku zburzyło trzy miasta w Chinach: Sisiang, Liansgchan i Ruland i pociągnęło za sobą 100.000 ofiar w ludziach ani też strasznych powodzi w Indjach, Chinach i Algierze.

Wesoły kącik.

Rozrzutna.

— Antoś, co ty tak ciągle krzyczysz na swoją żonę?

— Jak się nie mam gniewać, kiedy baba rozrzutna, że nie daj Boże. Ledwo rano oczy otworzy, krzyczy: pieniędzy! — południe: pieniędzy! — wieczorem: pieniędzy!...

— I co ona robi, z taką masą pieniędzy?

— Bo ja wiem?... Ja jej nic nie daję.

Wszystko pachnie geszeftem.

— Byłem wczoraj na złotem weselu u państwa Goldsztrom.

— A ja jestem zaproszony na djamentowe wesele.

— Do kogo?

— Do państwa Diamentów. Ich syn się żeni.